10.1515/sectio-2015-0010

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN–POLONIA

VOL. XXXIX, 2 SECTIO I 2014

KRZYSZTOF POLIT

Z archiwum myśli katalońskiej[1]

From the Archive Catalan Thoughts

Mercè Rius jest profesorem tytularnym filozofii na Universitat Autònoma de Barcelona. Publikuje w języku katalońskim i hiszpańskim. Pierwsza jej książka, która ukazała się po hiszpańsku, to *Th.W. Adorno. Del sufrimiento a la verdad* (1985). Źródłem zainteresowań Mercè Rius filozofią Sartre'a były dwie pozycje wydawnicze, z których jedna została przetłumaczona na język francuski *Quatre essais sur Sartre* (2010). W 2014 roku ukazała się jej książka analizująca zjawisko otwartej i ukrytej mizoginii obecnej w dyskursie filozoficznym. Nosi ona intrygujący tytuł *Contra filósofos. O ¿En qué se diferencia una mujer de un gato?* (*Przeciw filozofom, czyli czym kobieta różni się od kota?*). Jej twórczości nie są też obce, pisane w języku katalońskim, utwory o charakterze literackim, zawierające jednak zawsze duży ładunek treści filozoficznych. Można tu wymienić *El diari de Nora Gil* (1998) oraz *El Pont de la Girada* (2010). Wybrane przez autorkę fragmenty tego ostatniego utworu ukazały się także w języku polskim (tłum. M. Jagłowski) w tomie „Colloquia Communia" (1/94, styczeń–czerwiec 2013), zatytułowanym *Różne twarze Katalonii. Od filozofii po kulturę gastronomiczną*. Recenzowany tekst jest poprawionym i uzupełnionym wydaniem książki Mercè Rius *La filosofia d`Eugeni d`Ors* z roku 1991.

Impulsem do ponownego zajęcia się filozofią D'Orsa, myśliciela w Polsce mało znanego, stały się w tym przypadku zaawansowane badania dotyczące jego spuścizny, które pozwalają obecnie w pełniejszy, aniżeli w roku 1991, sposób spojrzeć na jego twórczość. „W języku katalońskim wydano już prawie całość dzieł wszystkich, a po hiszpańsku nie tylko dokonano reedycji dzieł najbardziej fundamentalnych, ale światło dzienne ujrzały teksty dotychczas nie wydane, niektóre tak

[1] M. Rius, *D'Ors, filósofo*, Publicacions de la Universitat de València, Walencja 2014, ss. 299. Cytaty w tekście według tego wydania, numer strony znajduje się w nawiasie.

znaczące, jak tezy dotyczące aporii Zenona, które stanowiły podstawę do otrzymania [przez D'Orsa] tytułu doktora filozofii. Opublikowano również Último Glosario, a nawet możemy zajrzeć do katalogu jego rysunków, podwójnie interesującego ze względu na zależność (*implicación*) pomiędzy myśleniem a rysowaniem, którą postulował" (s. 11). Ze „Wstępu" dowiadujemy się także, że podstawę książki tworzą prace napisane w ciągu dość długiego okresu (lata 1999–2011). Oryginalnym językiem tych prac był kataloński, ale podczas tłumaczenia ich na kastylijski autorka wprowadziła pewne zmiany i uzupełnienia.

Rozdział pierwszy części pierwszej (*Ritmos*) poświęcony jest temu, co w katalońskiej literaturze nosi nazwę *Glosari*, czyli krótkim notatkom, glosom, jakie D'Ors zamieszczał od stycznia 1906 roku w prasie barcelońskiej („1.01.1906 roku rodzą się w Barcelonie *Glosari*"). Rozdział nosi tytuł *Xenius: el alma de la Ciudad*, gdyż notki te zamieszczane były właśnie pod pseudonimem Xenius. Spojrzenie Xeniusa to spojrzenie intelektualisty na otaczającą go rzeczywistość, mające odzwierciedlać jej prawdziwy obraz i sięgać do najbardziej zakrytych przed okiem zwykłych profanów jej zakamarków. „Przyjmuje on zatem postawę kontemplacyjną, jego spojrzenie związane jest z oczyszczającym dystansem, a mimo to glosy nie ograniczają się ani do opisu tego, co idealne (*theoria* lub wizja czysta), ani do zwykłej narracji wydarzeń, ale − «notatki z wieczności» − łączą w sobie dwa te aspekty. Refleksja i to, co ją uprawdopodabnia, okazują się jednakowo niezbędne, gdyż bezpośrednie świadectwo jest tym, co najważniejsze: byłem tam. Podmiot bowiem powinien stanowić część tego, co opisuje. Wszechobecność, która wyróżnia Glosariusza (Glosador) sama się uobecnia i zamiast pozostawać w cieniu dyskursu, wchodzi weń jako jeden z jego składników. A zatem, przy założeniu, że dokładne postrzeganie wymaga dystansu, Glosariusz znajduje się w sytuacji paradoksalnej: nieobecny i obecny zarazem. Po czym sama prawda przenosi się w świat fantazji. Konieczność refleksji powoduje, że sam podmiot nabiera charakteru irrealnego – przekształca się w Xeniusa" (s. 23–34). *Glosari* zapraszają nas zatem do oglądania świata oczami człowieka, który przekształca go według swojej własnej miary. Dzięki tożsamości pozostającej w sferze imaginacji Xenius przenosi się w dowolne miejsce w najbardziej nieoczekiwanych momentach, a jego uwaga, zwrócona na anonimowe twory, powoduje, że te mogą na chwilę odrzucić balast swojej, związanej z materią, kondycji.

Rozdział drugi części pierwszej nosi tytuł *Un programa de cultura* i częściowo poświęcony jest uwikłaniom jej bohatera w problematykę narodowościową, związaną z faktem, że po przeniesieniu się do Madrytu w roku 1923 zaczął sporządzać swoje *Glosari* w języku kastylijskim, co spowodowało pewną dyskredytację jego osoby w Katalonii. Nie wpłynęło to na poziom jego prac, dotyczących chociażby krytyki sztuki (*Cézanne*, *Pablo Picasso*, *El arte de Goya*, *Lo Barroco*) oraz pierwszych utworów o charakterze literackim, które w tym mniej więcej czasie zaczęły się ukazywać. D'Ors opowiada się za nową syntezą klasycznej kultury

greckiej i chrześcijaństwa, różną od tej przesiąkniętej duchem Hegla, któremu zarzucał zbytnią jednorodność, jaką niemiecki filozof usiłował zastąpić charakterystyczną dla istoty świata elipsoidalną dwubiegunowość (jedną osią, wokół której krąży myśl, jest rozum, drugą – życie). Dwubiegunowość ta w kulturze przejawiała się w duchu tego co klasyczne i co barokowe. Człowiek klasyczny to ten, który oddaje się przede wszystkim poznaniu, barokowy działaniu, pierwszy symbolizuje wyobrażenie (*representación*), drugi wolę. Nie ulega wątpliwości, że zarówno poznanie, jak i działanie, wyobrażenie oraz wola są niezbędne, ale działanie powinno być podporządkowane poznaniu, a wola wyobrażeniu.

Widziane z tej perspektywy życie polega na poszukiwaniu równowagi pomiędzy poznaniem i działaniem. „Życie rozsądne oznacza powstrzymanie nadmiernych tendencji do imaginacji, ale nie poprzez jej stłumienie, lecz wykorzystanie. Nie chodzi tu o ograniczenie, ale o zwiększenie subiektywnej niezależności. Na tej drodze dochodzi się do postępowania opartego na rozsądku, które jest czymś więcej niż [postępowanie] «racjonalne», gdyż nie wiąże się z nadmiernymi oczekiwaniami. Wolność niczym nieograniczona doprowadza do katastrofy" (s. 43). Człowiek, który unika wszelkich ograniczeń, walczy całe życie z urojeniami indywidualnymi i społecznymi, niezdolny do ich pokonania. Jedno z takich społecznych urojeń, to zakorzenione przekonanie, że materia stanowi zasadę „indywidualizacji", a to najbardziej błędne przeświadczenie, gdyż tym, co nas wyróżnia, jest forma.

W rozdziale trzecim części pierwszej autorka przeprowadza nas przez problematykę związaną z teorią poznania, a może raczej z refleksjami na temat poznania D'Orsa, zawartymi w tekście *Oceanografía del tedio*, czyniąc jednocześnie pewne odwołanie do jego najważniejszego i najbardziej dopracowanego dzieła o charakterze filozoficznym − *El secreto de la Filosofía*. Mercè Rius prowadzi czytelnika przez wszelkie zawiłości związane ze stosunkiem bohatera książki do filozofii starożytnej Grecji, ale przede wszystkim z jego postawą w stosunku do dziedzictwa kartezjańskiego. „Nie myślę. A zatem istnieję. Gdybym myślał, moja egzystencja nie wydawałaby mi się tak pewna. Mógłbym być przedmiotem iluzji, ale jak można mówić o iluzji tam, gdzie nie ma nawet wyobrażenia?" (s. 61). W omawianej koncepcji podmiot nigdy nie uzasadnia samego siebie, ale dopiero w relacji do dzieła, wtedy gdy jest w stanie stworzyć coś, co można określić jako „dobre" (Obra – Bien – Hecha), które należy tu rozumieć jako dzieło ukończone, którego istota zawiera się w jego formie. „[…] Opis subiektywnych doświadczeń zawartych w *Oceanografía* nie może zatem, siłą rzeczy, mieć wiele wspólnego z analizą przeżyć duchowych, czy refleksji wywodzącej się z *res cogitans*. W pewnym sensie prawdziwą bohaterką tekstu jest cenestezja autora" (s. 61). Przy czym autor jest tu jednocześnie przedmiotem opisu i narratorem. Pierwszy pozostaje w cieniu i daje *carte blanche* narratorowi, żeby ten mógł w jego imieniu opowiedzieć to, co mu się podoba.

Rozdział czwarty, *Ángeles no dragones*, to trudna podróż poprzez świadome i nieświadome obszary ludzkiej psychiki, podróż, podczas której czytający styka się ze skomplikowaną symboliką, swoistym rozumieniem psychoanalizy i równie swoistymi próbami opartych na psychoanalizie interpretacji zjawisk i problemów kulturowych. D'Ors zawsze żywo interesował się nowymi zjawiskami filozoficznymi, naukowymi i artystycznymi, w tym także koncepcjami Freuda. W pełni uznając zasługi psychoanalizy w odkrywaniu nieświadomej sfery zjawisk psychicznych, nie uznawał p o d ś w i a d o m o ś c i za dominującą sferę ludzkiej psychiki. „Zamiast Ono «aniołem» osobowości jest [w jego koncepcji] Ty, prowadzący dialog z Ja. I nie znajdujemy go «pod», ale «nad» świadomością, a ze względu na jego nadświadomy charakter mamy tutaj do czynienia z hiperświadomością. Świadomość graniczy z podświadomością na obszarze woli, z nadświadomością na obszarze wyobrażenia (*representación*)" (s. 82). W innych miejscach anioł jest także symbolem innego typu nieświadomości, rozumianej tu bardziej na sposób ontologiczny niż psychologiczny, jako „to, co w olśnieniu pozostaje niewidoczne", przy czym „niewidoczne" nie oznacza tu bynajmniej „niezrozumiałe", a raczej wprost przeciwnie. Platon zaczyna tu walczyć o lepsze z Freudem i nie to, co postrzegalne zajmuje wyższe miejsce na drabinie ontologicznej, ale to, co pojmowalne (*inteligible*). Wyobrażenia są bardziej realne niż rzeczy, gdyż są bardziej zbliżone do idei.

Tytuł ostatniego rozdziału części pierwszej, *El secreto de la filosofía: último balance*, nawiązuje do wspomnianego już, najbardziej dopracowanego dzieła D'Orsa o charakterze czysto filozoficznym – *El secreto de la Filosofía*. Analizy dotyczące poglądów bohatera na najnowsze teorie naukowe, filozofię języka, muzyki, jego stosunek do najważniejszych tradycji filozoficznych są dla autorki okazją do sformułowań dotyczących jego poglądów na filozofię jako taką. D'Ors uważał filozofię za swoisty powrót do humanizmu, którego centralnym hasłem miała być stara sentencja Protagorasa mówiąca o tym, że „człowiek jest miarą wszechrzeczy" (miarą, ale niczym więcej). W jego myśli widoczne jest przeciwstawienie tego, co klasyczne temu, co romantyczne. Romantyzm to tradycyjne przywiązanie do natury, do wolności i pozostawanie w stanie permanentnej nieokreśloności. Jednakże ów kult natury zawiera w sobie podporządkowanie się temu, co historyczne, jako że zarówno natura, jak i historia mają charakter nieodwracalny. „W historycyzmie wypowiedział się duch germański, snując refleksję, która zarówno w swojej formie, jak i treści zmierzała ku przyszłości. Tej filozofii *werden* D'Ors przeciwstawiał filozofię *machen*, charakterystyczną dla ducha latynoskiego. Ten ostatni poszukiwał jakiejś Władzy, która mogłaby mu zlecić wykonanie jego własnego Dzieła. Duch germański, przeciwnie, w swoim gorącym pragnieniu poszukiwania pierwotnej Wolności człowieka natury był w istocie swojej barbarzyński, a paradoksalnie ujarzmiła go dopiero swoją surową moralnością Reformacja, podczas gdy duch klasycyzmu pozostał żywy w Kościele katolickim, uniwersalnym i ekumenicznym, bezpośrednim dziedzicu greckorzymskiego kultu Formy" (s. 113).

Część druga książki Mercè Rius (*Destellos*) składa się z czterech rozdziałów, z których pierwszy, zatytułowany *El pecado en el mundo físico*, poświęcony jest filozofii kultury D'Orsa, zawartej przede wszystkim w jego dziele *La ciencia de la Cultura*. Analiza jego poglądów na zagadnienia kultury przeplata się tu z analizą na istotę historii, dokonywaną głównie w kontekście wydarzeń związanych z pierwszą wojną światową. To, co dla człowieka naturalne, występuje w jego dziejach na etapie Prehistorii (Subhistoria). Jest to stan, w którym członkom grupy społecznej brakuje świadomości tak w sensie kulturowym, jak i historycznym, czyli takiej, która wytwarza poczucie więzi między poszczególnymi członkami grupy i pomiędzy pokoleniami. Prehistoria na poziomie kolektywnym odpowiada na poziomie indywiduum podświadomości i podobnie jak ona może stanowić impuls twórczy. Stąd też poznanie, i to o charakterze naukowym, i to o charakterze codziennym, ma u swojej podstawy elementy irracjonalne, magiczne i oparte na iluzji. „Kiedy jednak elementy te ulegną akumulacji i przekroczą barierę odpornościową, poza którą nie mogą być już asymilowane przez określony organizm [społeczny – K. P.], wówczas następuje katastrofa. W polityce, postrzeganej tutaj z perspektywy kulturowej, katastrofa ta przybiera postać wojny lub rewolucji" (s. 154). Historia, reprezentująca poziom czysto ludzki, działa jako czynnik mediujący pomiędzy tym, co przedhistoryczne a Kulturą, gdyż wszelkie stałe elementy historyczne mają jednocześnie charakter kulturowy. Ma tu zatem miejsce wzajemna zależność tych trzech poziomów, przy czym wszelkie procesy, zachodzące zarówno na poziomie historycznym, jak i prehistorycznym, są procesami nieodwracalnymi.

Dwa następne rozdziały książki Mercè Rius – *En el nombre de Xenius* oraz *Desde el mañana* – poświęcone są bardziej ogólnym refleksjom dotyczącym spuścizny D'Orsa, jego artystyczno-filozoficznemu powołaniu, stosunkowi do innych myślicieli, którzy mieli wpływ na jego koncepcje, takich jak Hegel, Goethe, Platon, czy wreszcie Zenon z Elei, któremu poświęcił swą dysertację, i wreszcie pomniejszym jego pismom, wśród których wymienia *Flos Sophorum*, *Gnómica* i *Au grand Saint Christophe*. „Najogólniej rzecz biorąc, D'Ors pragnie ustanowić platoniczny porządek w świecie przedstawień, czy może raczej w świecie nowożytnego podmiotu. Oczywisty anachronizm ulega tu jeszcze wzmocnieniu dzięki intencji, która zakazuje jakiegokolwiek przekraczania tak ustalonej granicy. W ten sposób grze świateł i cieni towarzyszy tu usiłowanie wyznaczenia granicy pomiędzy rzeczywistością a idealnymi typami. Źródłem tej gry jest pojęcie wewnętrznie współistniejącego dualizmu, zewnętrznego nie w stosunku do świadomości, ale do rzeczywistości w momencie, kiedy ją uchwytujemy i k o n s t r u u j e m y nie tylko przy pomocy rozumu, ale także przy pomocy *seny* [jedno z charakterystycznych pojęć występujących w tekstach D'Orsa – K. P.], czyli inteligencji, *noús* klasyków" (s. 229).

Rozdział ostatni książki, *D'Ors y misticismo filosófico del siglo XX*, omawia filozofię religii katalońskiego myśliciela i jego stosunek do mistyki, którą postrzegał „jako pierwszy problem, który filozofia może i powinna rozszyfrować"

(s. 249). Jego *Religio est Libertas* to w dużej mierze polemika z poglądami Jamesa, któremu zarzucał psychologizm, twierdząc, że religia nie może być traktowana jako zjawisko o charakterze subiektywnym: „[…] argumentował, że jedynie poprzez religię dochodzi człowiek do wiary w wolność, jako że ta nie jest jedynie czystym określnikiem; nie istnieje «wolne myślenie» czy «wolna wola». Wolność jest nieokreśloną zasadą, wzmacniającą nasze przyrodzone możliwości, nawet te o charakterze duchowym, jak pamięć, w oparciu o przezwyciężanie oporu, jakie stawia materialne otoczenie" (s. 252–253).

Znane mi są jedynie dwie wzmianki na temat D'Orsa w literaturze polskojęzycznej. Pierwszą zawiera książka pioniera w dziedzinie badań nad filozofią hiszpańską, Eugeniusza Górskiego, zatytułowana *José Ortega y Gasset i kryzys ideologii hiszpańskiej*. Ten erudyta i wybitny znawca poruszanych przez siebie problemów, związanych z refleksją filozoficzną hiszpańskiego obszaru językowego, nie zostawia na koncepcjach D'Orsa przysłowiowej „suchej nitki", określając je jako „reakcyjne", „archaiczne" i „dziwaczne", ale nawet tu mamy wzmiankę o tym, że „D'Ors uważany jest za klasyka współczesnej myśli hiszpańskiej". Drugi, wybitny znawca hiszpańskiej filozofii, Mieczysław Jagłowski, w swoim monumentalnym dziele *Zarys historii filozofii hiszpańskiej. Nurty i szkoły*, przyjmuje wobec katalońskiego filozofa postawę czystego analityka i jedynie w sposób klarowny i uporządkowany opisuje skomplikowane i najeżone swoistą terminologią jego poglądy. Autorowi niniejszej recenzji, podobnie jak Eugeniuszowi Górskiemu, obcy jest styl snucia refleksji filozoficznej D'Orsa, gdyż wychodzi z założenia, że problematyka filozoficzna jest trudna sama w sobie i nie ma potrzeby dodatkowo komplikować jej złożoną formą wywodu. Mając jednak świadomość tego, że takie odczucia są dość subiektywne, żywię nadzieję, że niniejszy tekst dodatkowo przybliży polskiemu czytelnikowi postać katalońskiego intelektualisty. Nadzieję tę wzmacnia jeszcze fakt, że przecież D'Ors był w swoim czasie znany, czytany, a nawet popularny, jako że pisał między innymi w barcelońskiej prasie wielkonakładowej.